

Ukraina nie ogłosi stanu wojennego

29 sierpnia 2014

Ukraińskie media podają informację o wtargnięciu na teren Ukrainy Rosyjskich wojsk. Z najnowszych informacji wynika, że to właśnie Rosjanie okupują Nowoazowsk, zakazując mieszkańcom opuszczanie miasta. Były prezydent Gruzji Michaił Saakaszwili podkreśla, że sytuacja na Ukrainie do złudzenia przypomina rosyjską inwazję na Gruzję. „Dzielę się doświadczeniem z naszymi ukraińskimi braćmi i siostrami w Kijowie. My, Gruzini znamy to aż za dobrze: setki rosyjskich czołgów, pojazdów opancerzonych i systemów GRAD przekraczających międzynarodową granicę i atakujących pobliskie wioski i miasta. A świat waha się i zastanawia, jak to nazwać. Cóż, to nie jest ani konflikt separatystyczny, ani zamach terrorystyczny i nie jest to „rosyjski kontratak” (kiedy Ukraińcy zaatakowali terytorium Rosji???). To jest inwazja. To jest wojna. Dlaczego społeczność międzynarodowa nie nazwie wreszcie rzeczy po imieniu? Myślę, że w naszym regionie dzieją się znacznie ważniejsze rzeczy, niż wylewanie wody z lodem na głowę (chodzi o modny ostatnio splash, Ice Bucket Challenge – przyp. red.). Los Ukrainy, Gruzji i wszystkich sąsiadów Rosji waży się teraz w Doniecku, Ługańsku, Mariupolu” – napisał na Facebooku Michaił Saakaszwili. Na informację o działaniach Rosji na terytorium Ukrainy zareagował już Waszyngton, podkreślając, że przypadki wtargnięcia rosyjskich wojsk na Ukrainę świadczą o prowadzeniu kontrofensywy na Ukrainie i braku transparentności działań Kremla. Władze USA wyraziły swoje zaniepokojenie w związku z zaistniałą sytuacją. Tymczasem ukraińskie media informują o rozpoczęciu przez Rosję ukrytej inwazji. Władze w Kijowie oskarżają Kreml o wysyłanie na Ukrainę uzbrojonych żołnierzy i przenoszenie konfliktu na nowe obszary kraju. Już wczoraj informowaliśmy, że ciężar walk w Donbasie zdecydowanie przeniósł się na południe, na pogranicze obwodu donieckiego z

rosyjskim obwodem rostowskim. Coraz więcej wskazuje na to, że atak na Nowoazowsk faktycznie otworzył nowy, drugi front. Zagrożone okrażeniem są bardzo duże siły ukraińskie, które wpadły w „kocioł”.

Oświadczenia Kijowa w sprawie rosyjskiej interwencji zbrojnej mają na celu wprowadzenie w błąd mieszkańców Ukrainy – napisała wiceszefowa Departamentu Informacji i Prasy MSZ Rosji Maria Zacharowa na swoim Facebooku. Przedstawiciel Ukrainy w OBWE Igor Prokopczuk powiedział dziennikarzom, że władze kraju „zarejestrowały bezpośrednią interwencję rosyjskich wojsk na terytorium wschodnich regionów Ukrainy”. Powiedział on również, że Kijów rozpatruje to jako „akt agresji”. Stały przedstawiciel Rosji w OBWE Andriej Kielin zdementował oskarżenia strony ukraińskiej, że rzekomo rosyjskie kolumny wojskowe wkroczyły na terytorium Ukrainy.

Ministerstwo Obrony Rosji zaprzeczyło oryginalności listy formacji sił zbrojnych Rosji, rzekomo „ściągniętych w rejony działań zbrojnych” na Ukrainie – poinformował rzecznik Ministerstwa Obrony Rosji generał Igor Konaszenkow. „Zwróciliśmy uwagę na tę plotkę i musimy rozczarować jej autorów zza oceanu oraz ich nielicznych zwolenników w Rosji, którzy wystąpili w zwartych szeregach z demaskacjami pod adresem Ministerstwa Obrony Rosji. Zawarta w materiale treść nie ma nic wspólnego z rzeczywistością” – oznajmił Konaszenkow.

Obserwatorzy OBWE, pracujący na granicy rosyjsko-ukraińskiej, przeprowadzili briefing na przejściu granicznym „Donieck” w obwodzie rostowskim. Mowa była o sytuacji i możliwych naruszeniach. W pierwszej kolejności chodziło o kolumnę z ładunkiem humanitarnym. Pracownicy OBWE śledzili jej przemieszczanie się przez granicę państwową. Według słów szefa misji Paula Picarda, wszystkie KamAZy, które wjechały na terytorium Ukrainy, wróciły później do Rosji. Ponadto na briefingu poruszono temat sytuacji w przygranicznych rejonach. Paul Picard powiedział, między innymi, że obserwatorzy

kilkakrotnie zauważali aktywność w przestrzeni powietrznej. „Zauważyliśmy ruch śmigłowców. Latają zazwyczaj wzdłuż granicy i bardzo nisko. Zauważyliśmy, że są najprawdopodobniej bezzałogowe”.

Powstańcy DRL twierdzą, że przejęli kontrolę nad Nowoazowskiem i zbliżyli się do Mariupola. Sztab samoobrony ludowej jest przekonany, że miasto zostanie wyzwolone w najbliższych dniach. Sztab twierdzi, że Mariupol w pośpiechu opuszczają „urzędnicy prokijowskiej donieckiej obwodowej administracji państwowej, pracująca dla kijowskich władz milicja i liczni informatorzy”.

Powstańcy informują o tym, że ugrupowanie wojsk ukraińskich i Gwardii Narodowej jako całość na terytorium proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej już nie istnieje. Według szacunków sztabu armii DRL, w czasie kontrataku, który rozpoczął się kilka dni temu, ukraińskie siły zbrojne poniosły znaczne straty. „Liczba zabitych, rannych i jeńców przekroczyła 750 osób” – podaje DRL.

Władimir Putin wezwał powstańców do otwarcia korytarzu humanitarnego dla otoczonych ukraińskich wojsk, aby pozwolić im na opuszczenie rejonu walk – podaje biuro prasowe Kremla. Podkreślił, że Moskwa gotowa jest i będzie udzielać pomocy ludności Donbasu, cierpiącej wskutek katastrofy humanitarnej. Putin ponownie wezwał władze Ukrainy do niezwłocznego przerwania działań zbrojnych, zawieszenia broni, rozpoczęcia negocjacji z przedstawicielami Donbasu i rozwiązywania wszystkich nagromadzonych problemów wyłącznie środkami pokojowymi.

Piąty batalion obrony terytorialnej „Podkarpacie” w pełnym składzie 400 żołnierzy i z całym uzbrojeniem bez rozkazu dowódcy oddalił się ze strefy „operacji antyterrorystycznej” i przy pomocy sprzętu wojskowego udał się do domu. O sytuacji poinformował ukraiński kanał TSN, a za nim polski portal kresy.pl. Żołnierzy zatrzymano pod miastem Znamienka w

obwodzie kirowohradzkim. Na negocjacje z dezertierami przyjechał osobiście sam dowódca Wojsk Lądowych Ukrainy Anatolij Puszniakow oraz pierwszy zastępca prokuratora generalnego Nikołaj Gołomsza. Urzędnicy zażądali złożenia broni. Żołnierze upierali się, że oddadzą ją dopiero tam, gdzie ją otrzymali – czyli w domu. Ostatecznie zgodzili się pozostawić ciężkie uzbrojenie, ale broń strzelecką zachowali przy sobie. Żołnierze opowiadają, że „byli w piekle”. Wpadli pod ciężki ostrzał artyleryjski ze strony Rosji. Twierdzą jednocześnie, że to nie dezercja. Udają się tylko na „rotację” i przegrupowanie bo walczyli już dwa miesiące. Po tym jak jednostka zostawiła ciężkie uzbrojenie – została puszczona w dalszą drogę.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Potwierdza, że Radosław Sikorski podpisał już decyzję w sprawie likwidacji Konsulatu Generalnego RP w Sewastopolu. Placówka dyplomatyczna już od marca była zawieszona, jednak teraz na mocy decyzji Radosława Sikorskiego formalnie przestaje funkcjonować i zostaje całkowicie zlikwidowany. Resort spraw zagranicznych rozwiązał już nawet umowy o pracę z pracownikami konsulatu w Sewastopolu. Decyzja o zamknięciu konsulatu na Krymie spotkała się z ostrą krytyką zarówno polityków opozycji, jak i... partii rządzącej. Poseł PiS Krzysztof Szczerski podkreśla, że zawieszona placówka na liście polskich konsulatów na Ukrainie „byłaby ważnym sygnałem politycznym”, tymczasem decyzja o likwidacji konsulatu to legitymizacja aneksji Krymu przez Rosję. „Nie rozumiem tej decyzji” – mówi otwarcie w rozmowie z „Rzeczpospolitą” Michał Jaros z PO.

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Polski Stanisław Koziej oznajmił, że szereg krajów NATO może sprzedać Ukrainie broń. Według słów Kozieja, rozstrzygnięcie tej kwestii będzie zależało od tego, czy prezydent Ukrainy Petro Poroszenko będzie ubiegał się o dostawy broni na najbliższym szczycie Paktu Północnoatlantyckiego, który odbędzie się na początku września w Wielkiej Brytanii. Jednocześnie Koziej podkreślił,

że nie widzi przyczyn, dla których kraje zachodnie mogłyby odmówić Ukrainie dostaw broni. „Nie ma żadnych przeciwwskazań, aby sprzedawać Ukrainie broń. Tym bardziej, że druga strona ciągle jest dozbrajana” – podkreślił urzędnik.

Na lotnisku w Magadanie wylądował Boeing z prawie 200 Ukraińcami na pokładzie, głównie z regionów Ługańska i Doniecka. Większość pasażerów to kobiety i dzieci. Zostali wysłani na miejsca tymczasowego zakwaterowania – informuje rosyjska agencja MagadanMedia.ru. „Uchodźcy zakwaterowani zostali w hostelach szkół zawodowych” – powiedziała minister pracy i polityki społecznej w regionie Magadan Natalia Twierdochliebowa. Przyszłość obywateli Ukrainy będzie teraz zależeć od Federalnej Służby Migracyjnej. Mogą oni dostać dwie propozycje: dołączyć do programu przesiedleń, albo wrócić do domu. Natomiast serwis pravda.com.ua napisał, że prawie 400 ukraińskich obywateli deportowanych zostało z Krymu do Jakucka i Magadanu. Chociaż publikacja zwraca uwagę, że uchodźcy mają do wyboru: zostać przesiedleni za granicę albo wrócić do domu to według obrońców praw człowieka, Ukraińcy z Krymu zostali wyrzuceni z domów wbrew swojej woli.

Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowiła, że wprowadzenie stanu wojennego w kraju z powodu sytuacji na wschodzie Ukrainy jest niecelowe – powiedział przewodniczący rady Andriej Łysienko. „Ta kwestia została poruszona na posiedzeniu, lecz uczestnicy doszli do wniosku, że ogłoszenie stanu wojennego jest niecelowe” – powiedział.

Wicesekretarz centrum informacyjno-politycznego Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Michaił Kowal oznajmił, że jesienią w kraju zostanie wznowiona zasadnicza służba wojskowa. „Rada już tej jesieni postanowiła wznowić zasadniczą służbę poborową w siłach zbrojnych Ukrainy” – oświadczył Kowal po nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy. Według niego, żołnierze poborowi nie będą angażowani w wykonywanie zadań

bojowych w strefie operacji zbrojnej. W październiku 2013 roku na Ukrainie odbył się ostatni pobór do wojska.

Ukraina prosi USA o status specjalnego sojusznika poza NATO – oświadczył po nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy wicesekretarz rady Michaił Kowal. „Nasze państwo liczy na pomoc USA, w tym poprzez nadanie specjalnego statusu głównego sojusznika USA poza NATO”.

Ukraina zawiesza eksport do Rosji towarów wojskowego i podwójnego zastosowania – głosi dekret prezydenta kraju Petra Poroszenki. Na mocy dekretu Poroszenki wchodzi w życie decyzja Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy z 27 sierpnia 2014 roku „O środkach doskonalenia państwowej polityki wojskowo-technicznej”. Swoją decyzją RBNOU zleca gabinetowi ministrów „podjęcie działań w celu zawieszenia eksportu do Federacji Rosyjskiej towarów o przeznaczeniu wojskowym i podwójnym za wyjątkiem sprzętu kosmicznego, stosowanego do badań i wykorzystywanego w kosmosie do celów pokojowych w ramach międzynarodowych projektów kosmicznych” – czytamy w dekreście.

Protestujący przeciwko wysłaniu wojsk na wschód Ukrainy zablokowali Prospekt Wozduchoflocki w Kijowie. W akcji protestacyjnej uczestniczy do 5000 osób. Ruch samochodowy na ulicy został wstrzymany. Powodem do demonstracji jest niechęć władz do wysłuchania żądań protestujących. Wśród uczestników akcji można zobaczyć matki i żony, których synowie i mężowie zostali siłą wysłani do Donbasu.

Protestujący w centrum Kijowa ogłosili rozpoczęcie Majdanu 3. Zgromadzeni pod siedzibą Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy domagali się impeachmentu prezydenta kraju Petra Poroszenki. Aktywiści opowiadają się również za zmianą wszystkich dowódców operacji zbrojnej na wschodzie kraju, w tym ministra obrony Walerija Geleteja. Po raz pierwszy Majdan Niezależności stał się centrum akcji protestacyjnych podczas „pomarańczowej rewolucji” w 2004 roku po tym, jak ogłoszono

zwycięstwo w wyborach prezydenckich Wiktora Janukowycza. W 2013 roku zamieszki na Majdanie rozpoczęły się 21 listopada po ogłoszeniu przez władze kraju zawieszenia przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE.

Rada Narodowa ds. Telewizji i Radia Ukrainy opublikowała listę dziennikarzy, których obejmuje zakaz wjazdu do kraju. Rada Narodowa Ukrainy ds. Telewizji i Radia rozszerzyła listę pracowników rosyjskich mediów, w których sprawie do Służby Bezpieczeństwa Ukrainy wysłane są wnioski o objęcie zakazem wjazdu, z 38 do 49 osób – poinformował szef rady Jurij Artiomienko. Jak podkreślił szef Rady Narodowej, decyzja w sprawie zakazu wjazdu, a także opublikowania listy osób, objętych zakazem wjazdu do kraju, znajduje się w gestii Rady Bezpieczeństwa Ukrainy.

Na Ukrainie ruszyła kampania wyborcza przed przedterminowymi wyborami do Rady Najwyższej, zaplanowanymi na 26 października. Wczoraj został opublikowany dekret prezydenta o przedterminowym rozwiązaniu parlamentu. Partie polityczne zgłoszą swoich kandydatów w dniach 28 sierpnia – 15 września, a niezależni kandydaci będą mogli ogłosić swoje kandydatury w dniach 28 sierpnia – 25 września.

Zarząd Wysokiego Komisarza ONZ ds. praw człowieka zażądał od Kijowa zbadania doniesień o zatrzymaniach, porwaniach i torturowaniu ludzi przez kontrolowane przez MSW i Ministerstwo Obrony bataliony i ukarania winnych. W raporcie misji monitoringowej czytamy, że od kwietnia do sierpnia ukraińskie siły zbrojne zatrzymały w Donbasie około tysiąca osób, często łamiąc ich prawa. Jednocześnie, gdy łamią prawo zwolennicy kijowskich władz, ukraińscy funkcjonariusze przemykają na to oczy. Eksperci ONZ twierdzą, że od rozpoczęcia konfliktu na wschodzie Ukrainy zostało zabitych ponad 2 tys. osób.

Rada Bezpieczeństwa ONZ zablokowała propozycję Rosji w sprawie przyjęcia oświadczenia o niezwłocznym zawieszeniu ognia na południowym wschodzie Ukrainy – poinformował stały

przedstawiciel Rosji w międzynarodowej organizacji Witalij Czurkin, nazywając pretekst „niepoważnym”. Tekst dokumentu zawierał wezwanie do niezwłocznego zawieszenia broni, rozpoczęcia dialogu między Kijowem a przedstawicielami ruchu oporu oraz udzielenia pomocy humanitarnej mieszkańcom Donbasu. Według słów Czurkina, ukraińska armia w obwodzie donieckim i ługańskim używa broni wybiórczo oraz wykorzystuje zakazaną amunicję. Wezwał również Waszyngton do „poskromienia swoich ambicji geopolitycznych” i zaprzestania mieszania się w sprawie suwerennych państw.

Autorzy: rz (akapit 1, 9), JW (11), red. GR (2-7, 10, 12-21), jkl (8)

Źródła: Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji), Lewica.pl

Kompilacja 21 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”